

Sygn. akt II K 401/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2017 roku

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Protokolant Kinga Grzywacz

w obecności

Prokuratora Moniki Kobryś

po rozpoznaniu dnia 25.07.2017r., 29.08.2017r., 19.09.2017r., 17.10.2017r.

sprawy **A. A. (1)**, urodz. (...) w N.

syna Z. i A. z d. P.

oraz **A. S.**, urodz. (...) w S.

syna S. i T. z d. Ł.

oraz **K. L.**, urodz. (...) w W.

syna J. i H. z d. G.

oskarżonych o to, że: w dniu 20 października 2013 roku w S., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu użyli przemocy w postaci popchnięcia E. A. i szarpania B. J. (1) oraz groźby pobicia w/w w celu utrzymania się w posiadaniu mienia w postaci: 3 butelek wódki (...), 4 butelek piwa (...), 5 paczek papierosów (...), paczkowanych wędlin o nieustalonej ilości o wartości ok. 250 złotych, którego zaboru dokonali uprzednio na szkodę B. C.; -

tj. o czyn z art.281kk

orzeka:

I. oskarżonych A. A. (1) oraz A. S. uznaje za winnych tego, że w dniu 20 października 2013 roku w S., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu użyli przemocy w postaci popchnięcia E. A. oraz szarpania B. J. (1) i oplucia oraz groźby pobicia w/w w celu utrzymania się w posiadaniu mienia w postaci: nie mniej niż 4 butelek piwa (...), paczkowanych wędlin o nieustalonej ilości oraz o nieustalonej łącznej wartości, jednakże nie większej niż ok. 250 złotych, którego zaboru dokonali uprzednio na szkodę B. C. i czynem tym oskarżeni wyczerpali dyspozycję art.281kk i za to na podstawie art.281kk w zw. z art.4§1kk wymierza:

a) oskarżonemu A. A. (1) karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art.33§2 i §3kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 30 (trzydziestu) stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki dziennej za równoważną kwocie 20 zł (dwadzieścia); -

- na podstawie art.69§1 i §2kk i art.70§1 pkt.1kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 3 (trzech) lat; -

- na podstawie art.63§1kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego grzywny zalicza okres jego zatrzymania od dnia 20.10.2013r. do dnia 23.10.2013r. i ustala, że do wykonania pozostało 22 (dwadzieścia dwie) stawkiienne grzywny; -

b) oskarżonemu A. S. karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności oraz na podstawie art.33§2 i §3kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 30 (trzydziestu) stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawkiiennej za równoważną kwocie 20 zł (dwadzieścia); -

- na podstawie art.69§1 i §2kk i art.70§1 pkt.1kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres próby 2 (dwóch) lat; -

- na podstawie art.63§1kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego grzywny zalicza okres jego zatrzymania od dnia 20.10.2013r. do dnia 23.10.2013r. i ustala, że do wykonania pozostało 22 (dwadzieścia dwie) stawkiienne grzywny; -

II. oskarżonego K. L. niewinnością od popełnienia zarzucanego mu czynu; -

III. na podstawie art.44§2kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych pod poz. 1, 2 (k.196), przez zniszczenie; -

- na podstawie art.624§1kpk i art.632 pkt.2kpk zwalnia oskarżonych A. A. (1), A. S. oraz K. L. od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania przejmując je na rachunek Skarbu Państwa; - zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. Ł. kwotę 2164 zł (dwa tysiące sto sześćdziesiąt cztery) plus podatek VAT oraz na rzecz adw. G. F. i adw. A. F. kwoty po 1912 zł (tysiąc dziewięćset dwanaście) plus podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę ustanowioną z urzędu.

Sygn. akt II K 401/17

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 października 2013 roku około godziny 15:30 oskarżeni A. A. (1) i A. S. wraz z nieustalonym mężczyzną udali się do sklepu (...) w S. przy ul. (...). W tym czasie, w sklepie pracowała pokrzywdzona E. A., a na zapleczu był jej ówczesny chłopak B. J. (1). Oskarżeni chodzili po sklepie i oglądali towar. W pewnej chwili A. S. poprosił pokrzywdzoną o piwo (...), które w tym czasie było sprzedawane w promocji. Wówczas E. A. udała się po w/w alkohol i podała oskarżonemu co najmniej cztery butelki piwa. W tym czasie w lustrze pokrzywdzona zauważyła, jak jeden z mężczyzn, którzy weszli do sklepu, wkłada za kurtkę paczkowane wędliny. Podeszła więc do niego i poprosiła, aby wyjął towar. Gdy mężczyzna odmówił, E. A. podeszła do drzwi wejściowych, żeby je zamknąć, jednocześnie krzyknęła do B. J. (1), aby podał jej klucze. W tym czasie A. A. (1), sięgnął za ladę, gdzie na półce stała m.in. butelka wódki (...) cytrynowy. B. J. (1) podszedł do oskarżonego i kazał mu odstawić alkohol na miejsce. Wówczas A. A. (1) zaczął go szarpać i w trakcie te szarpaniny spadła na podłogę co najmniej jedna butelka wódki (...) i rozbiła się. Widząc to, E. A. stanęła pomiędzy mężczyznami, aby ich rozdzielić, nadto poprosiła A. A. (1), aby opuścił sklep. To jednak tylko spotęgowało agresję u oskarżonych i w/w mężczyzny, którzy zaczęli wyzywać oboje pokrzywdzonych słowami wulgarnymi, jak również grozili im pobiciem, a jeden z nich napluł B. J. (1) w twarz. Gdy E. A. zaczęła krzyczeć, A. A. (1) odepchnął ją i napluł jej w twarz. Następnie wszyscy oskarżeni wyszli ze sklepu nie płacąc, za zabrane co najmniej cztery butelki piwa (...) oraz w nieustalonej ilości paczkowaną wędlinę, wsiedli do samochodu marki T. o nr rej. (...) należącym do A. S. i odjechali. Pokrzywdzona powiadomiła Policję oraz właścicielkę sklepu (...).

Po wyżej opisanym zdarzeniu, w sklepie nie przeprowadzono remanentu i nie ustalano dokładniej, które towary zostały skradzione przez oskarżonych. E. A. nie miała wątpliwości, jedynie co do tego, że oskarżeni skradli ostatnie sztuki piwa, które było w promocji i były to co najmniej cztery butelki, jak również paczkowaną wędlinę w ilości bliżej nieustalonej. W trakcie zajścia oskarżeni zbili również trzy butelki wódki (...). B. C. szkodę wyceniła na kwotę około 250 złotych.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: E. A. (k.6-7,54-55,57,356-357, 801v-803v, 839), B. J. (1) (k.39, 804-805), B. C. (k.37v, 61, 294-295, 803v-804), T. M. (k.85-86, 304-305, 861-862), M. M.

(k.81-82, 318-319, 839-840), K. P. (k.449, 861), A. K. (k.169, 295,840) oraz na podstawie protokołu przeszukania (k.9-11), protokołu oględzin (k.13-14v, 59-60, 164-167), protokołów zatrzymania (k.15-18), protokołów z badania (k.19-21v), notatki (k.47, 115), tablic poglądowych (k.48-52), protokołów okazania (k.54-58, 60-62), dokumentacji fotograficznej(k.142-149v), protokołu zatrzymania (k.159-161), a także na wyjaśnieniach oskarżonego K. L. (k.106, 116-117, 294, 799), oraz częściowo na wyjaśnieniach oskarżonych A. S. (k.100-101, 120, 293-294, 838) i A. A. (1) (k.96, 124).

Oskarżony A. A. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia około godziny 15:00-16:00 wraz z A. S. udali się do sklepu (...) w S.. Nie było z nimi K. L.. W sklepie za ladą stała E. A., był tam też jakiś klient, którego oskarżony nie znał i nie potrafił opisać. Oskarżeni poprosili pokrzywdzoną o sześć butelek piwa marki (...), jednak uzyskali odpowiedź, że zostały tylko trzy butelki i E. A. postawiła je na ladzie. Następnie zwróciła się do klienta, który też był w sklepie, aby „odłożyć to co wziął”. W tym czasie z zaplecza wyszedł B. J. (1), któremu pokrzywdzona przekazała, że w/w klient coś wziął ze sklepu. Wówczas B. J. (1) podszedł przez pomyłkę do oskarżonego i nakazał mu oddać to co wziął. A. A. (3) stwierdził, że nie jest złodziejem, po czym między nimi doszło do szarpaniny. W jej trakcie B. J. (2) strącił z półki butelkę wódki, która się zbiła. Po upływie dwóch minut, w odległości około 50 m od sklepu, obaj oskarżeni zostali zatrzymani przez Policję w samochodzie marki T.. Oskarżony zaprzeczył, aby wraz z A. S. dokonali kradzieży rzeczy opisanych w zarzucie, albowiem policjanci nic przy nich nie znaleźli oraz aby używał przemocy fizycznej wobec E. A..

Oskarżony A. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że wprawdzie był w sklepie (...) z A. A. (4), poszli tam po piwo, jednakże nikogo nie uderzyli, ani nic nie ukradli. Nie pamiętał, czy oprócz niego i A. A. (1) był tam jakiś klient. W sklepie doszło do awantury, ale oskarżony nie potrafił opisać jej przebiegu, bo był pijany (k.101). Obaj oskarżeni chcieli kupić piwo, na co A. S. miał pieniądze, ale nie dokonali zakupu, bo doszło do jakiejś awantury. Po upływie około pół godziny A. S. oraz A. A. (1) zostali zatrzymani przez Policję. Oskarżony stwierdził również, że K. L. i A. K. spotkali dopiero po wyjściu ze sklepu.

Oskarżony K. L. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia nie było go w sklepie (...), w którym był tylko jeden raz, kilka dni wcześniej. Policjanci zatrzymali go przed blokiem, w którym mieszka około godziny 13:00 - 14:00, w samochodzie A. S., z którym miał jechać na ryby. Oskarżony nie miał wiedzy, co A. A. (1) i A. S. robili w sklepie (...).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom A. A. (1) i A. S. w częściach, w których opisali, że w dniu 20 października 2013 roku udali się do sklepu (...) w S.. Sąd dał także wiarę wyjaśnieniom w/w oskarżonych, że do sklepu poszli sami i nie było z nimi K. L.. W tym zakresie przedmiotowe wyjaśnienia są spójne, logiczne i znajdują potwierdzenie w pozostałych wiarygodnych dowodach, jak chociażby w zeznaniach obojga pokrzywdzonych.

Sąd odmówił natomiast wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych w części, w jakiej nie przyznawali się do popełnienia zarzucanego im czynu. W ocenie sądu stanowią one jedynie realizację przyjętej linii obrony zmierzającej do umniejszenia ich roli i niejako obciążenia całą odpowiedzialnością za wyżej opisane zdarzenie nieznanego im mężczyzny, który miał być w tym czasie klientem sklepu. A. A. (1) i A. S. nie kwestionowali, że w dniu 20.10.2013 r. przebywali w sklepie (...) w S.. Niezależnie od tego, że E. A. oraz B. J. (1) nie mieli wątpliwości, że obaj w/w oskarżeni brali czynny udział w stosowaniu przemocy czy też wypowiadając groźby wobec nich, to przyjęcie wersji oskarżonych jest całkowicie nielogiczne. Z jednej strony A. S. twierdził, że był pijany i dlatego nie pamiętał przebiegu „awantury”, ale z drugiej strony stan ten nie przeszkadzał mu być pewnym, że oskarżeni nikogo nie uderzyli, ani nic nie ukradli. Z kolei A. A. (1) przekonywał, że kradzieży dokonał trzeci mężczyzna, który był w tym czasie w sklepie, zaś on sam tylko omyłkowo został niejako wplątany w to zdarzenie przez B. J. (1). Jednakże, zdaniem sądu, nawet omyłkowe zwrócenie uwagi przez pokrzywdzonego nie powinno wzbudzić tak dużej agresji oskarżonego. Ten zamiast wyjaśnić zaistniałą sytuację zaczął się szarpać z pokrzywdzonym. To dowodzi, że w/w wyjaśnienia są nielogiczne i całkowicie pozbawione realizmu i jedynym wytłumaczeniem agresji oskarżonych, jest fakt, że współdziałali z nieustalonym

dotychczas mężczyzną, który także brał czynny udział w przedmiotowych zdarzeniach. Należy także w tym miejscu wskazać, że E. A. nie miała wątpliwości, że w trakcie tego zdarzenia do sklepu weszła jakaś młoda kobieta, jednakże nie kupiła i zaraz wyszła. Innych osób w sklepie nie było. Poza tym, w kontekście wyjaśnień w/w oskarżonych zupełnie niezrozumiała jest ich wizyta w tym sklepie następnego dnia, kiedy to, jak zeznała E. A., A. A. (1) i A. S. przeprosili ją za swoje zachowanie.

Sąd dał natomiast wiarę wyjaśnieniom K. L.. Oskarżony konsekwentnie twierdził, że w dniu zdarzenia, czyli w niedzielę 20.10.2013 r. nie było go w sklepie (...), natomiast był tam w środę lub w czwartek. Wyjaśnił także, że nie brał udziału w żadnym zajściu, w żadnej awanturze w sklepie, a został zatrzymany pod blokiem około 0,5 km od sklepu, kiedy przyszedł do A. S.. Powyższe wyjaśnienia oskarżonego są wspólne z wyjaśnieniami pozostałych dwóch oskarżonych, a ponadto są zbieżne z zeznaniami E. A. i B. J. (1), którzy na rozprawie zgodnie zeznali, że K. L. nie był jednym z trzech mężczyzn biorących udział w przedmiotowym zdarzeniu.

Jedynymi bezpośrednimi świadkami występkę popełnionego przez oskarżonych są E. A. oraz B. J. (1), którzy zasadniczo złożyli zeznania zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, dlatego sąd uznał je za wiarygodne. Należy w tym miejscu wskazać, że sąd zwrócił uwagę, że treści zeznań E. A. w miarę upływu czasu częściowo ewoluowała, pokrzywdzona ostatecznie nie była już pewna co do tego, jaki towar został dokładnie skradziony, ale jednocześnie była pewna, że wśród napastników nie było K. L.. Jednakże w ocenie sądu powyższe rozbieżności E. A. logicznie wytłumaczyła swoim zdenerwowaniem, dynamiką zdarzeń. Pokrzywdzona wyliczyła co zostało skradzione także w oparciu o swoje spostrzeżenia już po zdarzeniu, gdy sprzątała sklep. Dopiero szczegółowe pytania, pozwoliły ustalić, co dokładnie świadek zaobserwowało, a która część jej zeznań opierała się na jej późniejszych ustaleniach. Początkowo E. A. zeznała, że w czasie, gdy A. A. (1) sięgnął za ladę po butelkę wódki (...) i B. J. (1) kazał mu ją odstawić na miejsce, wówczas oskarżony zaczął szarpać pokrzywdzonego. W trakcie tego spadła na podłogę jedna butelka wódki i rozbiła się. Widząc to, E. A. stanęła między nimi, aby ich rozdzielić i poprosiła A. A. (1), aby opuścił sklep. Jednakże A. A. (1) wraz z pozostałymi mężczyznami obecnymi w sklepie, zaczęli wyzywać oboje pokrzywdzonych słowami wulgarnymi oraz grozili im pobiciem, a jeden z nich napluł B. J. (1) w twarz. Gdy E. A. zaczęła krzyżeć, A. A. (1) odepchnął ją i napluł jej w twarz, a w międzyczasie wziął z półki jeszcze dwie butelki wódki (...) o pojemności 0,5 l i razem z pozostałymi sprawcami opuścił sklep, nie płacąc za zabrany towar. E. A. podała, że oskarżeni ukradli w sumie 3 butelki wódki (...), cztery butelki piwa (...) o pojemności po 0,5 l każda oraz paczkowane wędliny, oceniając wartość skradzionych rzeczy na kwotę około 200 złotych. W trakcie kolejnych przesłuchań pokrzywdzona zeznała, że towar w sklepie uzupełniała na bieżąco i dlatego też mogła stwierdzić, co oskarżeni ukradli, przy czym nie widziała, aby zabrali papierosy, które znajdowały na półce pod alkoholem. Nie miała już pewności czy oskarżeni ukradli wódkę i papierosy oraz stwierdziła, że raczej nie widziała jak A. A. (1) wynosił ze sklepu wódkę, że trzy butelki wódki (...) zostały zbite, a tylko jednej brak na stanie sklepu. Po zajściu sprzątnęła z podłogi trzy zbite szyjki od butelki po wódce (k.801v-803v). Świadek nie potrafiła także sobie przypomnieć czy w sklepie były ostatnie cztery czy pięć butelek piwa (...) po obniżonej cenie, ale nie miała wątpliwości, że tych piw później nie było w sklepie. Nie miała także wątpliwości, że żadnego towaru wówczas nie nabijała na kasę oraz że całą awanturę rozpoczął A. A. (1) po tym, jak pokrzywdzona zwróciła uwagę mężczyźnie chowającemu za kurtkę wędliny, by je odłożył na miejsce. Taki przebieg zdarzeń potwierdził B. J. (1), który zeznał, że gdy do sklepu weszło trzech mężczyzn, to jeden z nich, najwyższy, szczuplej budowy ciała, podszedł do chłodni i zaczął chować za kurtkę paczkowane wędliny. Dwaj pozostali mężczyźni stali przy stoisku z alkoholem. Świadek podszedł do nich i poprosił, aby odłożyli to, co wzięli ze sklepu. Wówczas mężczyzna o śniadej karnacji próbował go uderzyć, po czym zaczął go szarpać. Widząc to, E. A. stanęła między nimi, aby ich rozdzielić. Mężczyzna ten zaczął machać rękoma i zbił jedną butelkę wódki oraz odpychał E. A.. Jednocześnie zaczął grozić pokrzywdzonym pobiciem oraz opluł E. A.. Następnie mężczyźni wyszli ze sklepu zabierając cztery butelki piwa (...). Ponadto mężczyzna, który zabierał z chłodni wędlinę opluł świadka. Trzeci z mężczyzn cały czas wyzywał pokrzywdzonych słowami wulgarnymi. B. J. (1) stwierdził jednocześnie, że nie widział by mężczyźni brali wódkę czy też papierosy oraz nie wiedział ile butelek zostało zbitych i gdzie.

Pewne rozbieżności występują w treści zeznań E. A. także w zakresie rozpoznania K. L., z tym, że ostatecznie pokrzywdzona była pewna, że rozpoznaje w 100 % tylko A. A. (1) oraz A. S. z tym, że A. A. (1) kojarzyła z nazwiskiem,

gdyż był najbardziej agresywny i to głównie on groził i szarpał się, a pozostali coś tam przeklinali. Ostatecznie pokrzywdzona nie rozpoznała w K. L. mężczyzny, który brał udział w zdarzeniu i w jej opinii widziała go po raz pierwszy na rozprawie w sądzie. Także i w tym zakresie sąd dał wiarę zeznaniom E. A., ponieważ brak jest jakichkolwiek okoliczności, które wskazywałyby, że pokrzywdzona chce niejako bezpodstawnie uchronić oskarżonego od odpowiedzialności karnej. Po pierwsze prokurator w żaden sposób nie odniósł się do powyższej kwestii, a po drugie pokrzywdzona rozpoznała pozostałych dwóch napastników i to rozpoznanie było prawidłowe, ponieważ ani A. A. (1), ani też A. S. nie kwestionowali, że byli w dniu zdarzenia w sklepie (...). Należy również podnieść, że E. A. w dniu 21.10.2013 r. rozpoznała oskarżonych wyłącznie na zdjęciach, nie wykonano okazania samych oskarżonych. Dlatego też dopiero w sytuacji, gdy miała możliwość zobaczenia K. L. bezpośrednio w budynku Sądu, nie miała żadnych wątpliwości, że w dniu 20.10.2013 r. nie było go w sklepie. Potwierdził to również B. J. (1), który także zeznał, że w/w oskarżonego nie było w sklepie. Wprawdzie ze świadkiem nie przeprowadzono czynności okazania ani w trakcie postępowania przygotowawczego, ani też w toku rozprawy. Jednakże przeprowadzenie tych czynności nie było konieczne, ponieważ B. J. (1) widział K. L., gdy ten stawiał się na jedną z rozpraw i nie rozpoznał w nim trzeciego sprawcy, który brał udział w przedmiotowych zdarzeniach.

Należy w tym miejscu wskazać, że dowodem, który miałby podważyć wiarygodność zeznań E. A. w zakresie braku rozpoznania K. L., zdaniem sądu nie mogą być zeznania K. P., policjantki która dokonała okazania pokrzywdzonej czterech zdjęć w tym zdjęcia oskarżonego. Z uwagi na upływ czasu świadek nie pamiętała przedmiotowej czynności okazania. Opisała jedynie na czym polega czynność okazania zdjęć i zaprzeczyła, aby E. A. okazane były inne tablice poglądowe, niż te które znajdują się w aktach przedmiotowej sprawy oraz aby było na nich mniej niż cztery zdjęcia. Sąd dał wiarę zeznaniom K. P., albowiem żadna ze stron ich nie kwestionował, jednakże nie zmienia to faktu, że także zeznania pokrzywdzonej są wiarygodne. To, że prawidłowo przeprowadzono okazanie zdjęć czterech mężczyzn, wśród których było zdjęcie K. L., nie wpływa negatywnie na ustalenie, że ostatecznie po bezpośredniej konfrontacji z osobą oskarżonego, E. A. była pewna, że nie był on jednym ze sprawców.

Z kolei A. K. zeznał, że w dniu zdarzenia spotkał K. L., z którym udał się pod blok, gdzie zamieszkuje A. S.. Pod blokiem stał zaparkowany samochód T. (...), w którym siedział A. S. oraz A. A. (1). Świadek oraz K. L. również do niego wsiedli. Po chwili podjechał do nich radiowóz policyjny i policjanci zabrali wszystkich do KP S.. A. K. nie miał żadnej wiedzy co się wydarzyło tego dnia w sklepie (...), a ponadto był w stanie nietrzeźwości i nie wszystko pamiętał. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, albowiem mimo niewątpliwie jego bliskich relacji z oskarżonymi, w/w zeznania pokrywają się nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonych, ale także w części z zeznaniami obojga pokrzywdzonych.

B. C. zeznała, że w sklepie nie było monitoringu, więc o tym co się wydarzyło wie tylko z relacji swojej pracownicy E. A.. W sklepie nie była robiona inwentaryzacja, jednakże świadek stwierdziła, że wie od E. A., która na bieżąco uzupełniała towar, że zostały skradzione 4 butelki piwa marki (...), 5 paczek papierosów marki (...), 3 butelki wódki marki (...), a czwarta została zbita oraz nieustalona ilość wędlin paczkowanych. Szkodę B. C. wyceniła na kwotę około 250 złotych. Sąd dał wiarę zeznaniom w/w świadka, jednakże należy wziąć pod uwagę, że wiedza B. C. oparta jest na informacjach uzyskanych od E. A., która ostatecznie podała inny opis skradzionego towaru, co zostało już wyżej opisane.

W sprawie przesłuchano także M. M. oraz T. M., policjantów którzy dokonali zatrzymania oskarżonych. M. M., zeznał, że w dniu zdarzenia około godziny 15.45 wraz z T. M. udali się do sklepu (...) w S.. Na miejscu zastali E. A. oraz B. J. (1). Pokrzywdzona opisała im przebieg przedmiotowego zdarzenia oraz uzyskali informację, że sprawcy odjechali spod sklepu samochodem koloru czerwonego o nr rej. (...). Świadek wraz z drugim funkcjonariuszem udali się na teren S. i po paru minutach na ulicy (...) zobaczyli w/w pojazd. W samochodzie siedzieli trzej oskarżeni oraz A. K.. Podobnie zeznał T. M.. Sąd dał wiarę zeznaniom w/w świadków, albowiem są ze sobą spójne i wzajemnie się uzupełniają.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia ujawnionych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych nie była przedmiotem zarzutów stron, ani też nie wzbudziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, z tych też względów sąd w całości uznał te dowody za w pełni wiarygodne.

Reasumując, w świetle poczynionych przez sąd ustaleń wina oskarżonych A. A. (1) i A. S. nie budzi żadnych wątpliwości i czynem swoim wyczerpali oni znamiona art.281kk. W dniu 20.10.2013 roku w S., oskarżeni działając wspólnie i w porozumieniu użyli przemocy w postaci popchnięcia E. A. oraz szarpania B. J. (1) i oplucia oraz groźby pobicia pokrzywdzonych w celu utrzymania się w posiadaniu mienia w postaci: nie mniej niż 4 butelek piwa (...), paczkowanych wędlin o nieustalonej ilości oraz o nieustalonej łącznej wartości, jednakże nie większej niż ok. 250 złotych, którego zaboru dokonali uprzednio na szkodę B. C.. Należy w tym miejscu wskazać, że wydając wyrok sąd omyłkowo nie zapisał, że w/w oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu z trzecim nieustalonym mężczyzną. Powracając zaś do kwestii realizacji znamion występku kradzieży rozbójniczej określonej w art.281kk, to jest on przestępstwem złożonym, w ustawowym opisie znamion tego typu czynu zabronionego mieszczą się bowiem znamiona kradzieży oraz użycia wobec osoby przemocy, groźby jej natychmiastowego użycia lub doprowadzenia jej do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Czyn przestępny dzieli się w przypadku tego przestępstwa niejako na dwie fazy, z których pierwsza jest kradzieżą, natomiast druga - zastosowaniem przemocy, przy czym zabór rzeczy musi bezwzględnie poprzedzać zastosowanie przez sprawcę opisanych w art.281kk sposobów oddziaływania na osobę (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 8 sierpnia 2012 r., II AKa 212/12, LEX nr 1216439). Nie jest przy tym istotne, czy osoba taka rzeczywiście stanowi przeszkodę w utrzymaniu się przez sprawcę w posiadaniu rzeczy, czy też okoliczność tę sprawca sobie tylko wyobraża" (wyrok SA w Szczecinie z dnia 27 listopada 2014 r., II AKa 217/14, LEX nr 1668666). Przenosząc te rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, to bez wątpienia A. A. (1) i A. S. swoim czynem w dniu zdarzenia wyczerpali znamiona w/w występku, albowiem użyli przemocy fizycznej w postaci odepchnięcia E. A. i szarpania B. J. (1) oraz grozili pokrzywdzonym pobiciem w celu utrzymania się w posiadaniu zabranego mienia. Przykładowo, B. J. (1) wprost stwierdził, że „groźby to była reakcja na moją prośbę o zwrot tych rzeczy”.

Z kolei potwierdzeniem współsprawstwa oskarżonych jest chociażby to, że od razu zareagowali na słowa B. J. (1), aby odłożono skradziony towar. Podstawowym elementem takiej formy współdziałania jest wykonywanie czynu zabronionego w porozumieniu z inną osobą, przy czym nie ma żadnych dodatkowych wymogów odnośnie sposobu porozumienia. Porozumienie może dojść do skutku w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany. Dlatego wystarczyło, że w/w oskarżeni objęli swoją świadomością fakt, że dokonywane jest przedmiotowe przestępstwo i traktowali to zachowanie jako własne. Nie ma tutaj także znaczenia czy obaj oskarżeni współdziałali ze sobą od samego początku, tj. nie ma znaczenia który ze sprawców ukradł wędlinę oraz piwo, skoro (jak sąd zauważył wyżej) traktowali to zachowanie jako własne, zachowując ciągłość działania. Należy zwrócić uwagę, że atak A. A. (1) na B. J. (1) stanowiła logiczną kontynuację wcześniejszych zdarzeń.

Wprawdzie po zdarzeniu w sklepie nie był przeprowadzany remanent i E. A. na bieżąco uzupełniała braki w towarze, to jednakże ewentualne ubytki trudno jednoznacznie zakwalifikować, jako produkty zabrane przez oskarżonych. Stwierdzenie, że wszystkie ujawnione braki w towarze w jednoznaczny i bezpośredni sposób stanowią dowód na zabór mienia w określonych towarach i ich liczbie, jest w opinii sądu zbyt daleko posuniętą nadinterpretacją. Dopiero stwierdzenie określonych braków w towarze w połączeniu z innymi dowodami może stanowić podstawę przypisania oskarżonym ich zaboru. Tymczasem z zeznań E. A. i B. J. (1) jednoznacznie można wywieść, że oskarżeni dokonali kradzieży nie mniej niż 4 butelek piwa (...) oraz nieustalonej ilości paczkowanych wędlin. Wprawdzie B. C. nie była w stanie stwierdzić, czy ujawnione piwo w samochodzie A. S. pochodziło z jej sklepu, jednakże nie powoduje to wykluczenia sprawstwa oskarżonych. Świadek podała, że kod kreskowy na w/w butelce piwa, był taki sam dla danej marki piwa we wszystkich sklepach (...). Również okoliczność, że poza tymi dwoma butelkami, nie ujawniono przy oskarżonych oraz w samochodzie, innych rzeczy zabranych przez nich ze sklepu, nie wyklucza ich sprawstwa. Oskarżeni opuścili sklep po godzinie 15:40 (zapis z monitoringu), a zostali zatrzymani, dopiero o godzinie 16:30 (k.15-19), czyli kilkanaście minut później, mieli więc czas, aby tych rzeczy się pozbyć, zwłaszcza że nie zatrzymano trzeciego sprawcy.

Ujawnione w sprawie dowody nie dają natomiast jednoznacznie podstaw do uznania, że K. L. dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu z art.281kk. W opisanym stanie faktycznym nie jest możliwym przypisanie, że w dniu 23.10.2013 r. był on w w/w sklepie (...), dlatego też przypisanie mu sprawstwa nie jest możliwe. Konsekwencją domniemania niewinności jest zasada in dubio pro reo. Wprawdzie nakaz ten odnosi się jedynie do takich

wątpliwości, które nie dają się usunąć, jednakże w niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów, które podważyłyby wyjaśnienia oskarżonego, a tylko takie dowody mogą stanowić podstawę do odtworzenia stanu faktycznego. Sąd nie może się opierać na hipotezach, choćby były jak najbardziej logiczne i mogły stanowić pewne wytłumaczenie zaistniałych zdarzeń, jeśli nie znajduje to poparcia w dowodach. Tylko raz w toku postępowania przygotowawczego w trakcie okazania zdjęć, E. A. rozpoznała, że K. L. był jednym ze sprawców. Następnie wycofała się z tego stwierdzenia, co też logicznie uzasadniła i konsekwentnie twierdziła, że rozpoznaje wyłącznie A. A. (1) oraz A. S.. Te zeznania znajdują potwierdzenie w zeznaniach B. J. (1) oraz A. K.. Należy w tym miejscu podnieść, że A. K. już w trakcie pierwszego przesłuchania twierdził, że był z K. L., a mimo to prokurator nie powtórzył czynności okazania, poprzez okazanie oskarżonego, a nie jego zdjęcia i nie tylko E. A., ale także B. J. (1).

Wymierzając A. A. (1) karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś A. S. karę 1 roku pozbawienia wolności, sąd oparł się na dyrektywach zawartych w treści art.53kk i art.86§1 i §2kk, uwzględniając przede wszystkim zakaz reformationis in peius, jak również stopień społecznej szkodliwości zarzucanego im czynu, jak i stopnia ich winy. Jako okoliczność obciążającą sąd potraktował to, że oskarżeni nie tylko nie wyrazili żadnej skruchy, ale podczas całego postępowania obciążali odpowiedzialnością trzeciego ze sprawców. Zasadniczy wpływ na zróżnicowanie wymiaru kary miał fakt, że A. A. (1) był uprzednio wielokrotnie karalny (k.785), zaś A. S. nie był dotychczas karany (k.788), prowadzi ustalony tryb życia. Poza tym wartość mienia, które oskarżeni ukradli, wyniosła nie więcej niż 250 zł, czyli była to wartość niewielka, jak też pokrzywdzeni nie doznali żadnych obrażeń. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, to w ocenie sądu w/w jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone w dolnych granicach ustawowego zagrożenia będą wystarczające dla osiągnięcia stawianych przed nią celów. Jednakże, aby dodatkowo wzmocnić represyjne oddziaływanie orzeczonej kary oraz to, że oskarżeni dopuścili się w/w czynu zabronionego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to na podstawie art.33§2 i 3kk, sąd wymierzył im kary grzywny obok kary pozbawienia wolności. Wymierzając A. A. (1) oraz A. S. kary po 30 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 zł wzięto pod uwagę ich stan majątkowy, wysokość uzyskiwanych dochodów, jak i wysokość wyrządzonej przez nich szkody. Poza tym, wobec zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, kara grzywny stanowić będzie realną i odczuwalną dolegliwość karną.

Mając na uwadze zakaz reformationis in peius oraz fakt, że czyn zarzucany oskarżonym został przez nich popełniony 4 lata temu, sąd uznał, że zasadnym jest skorzystanie wobec nich z instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Tym samym warunkowo zawieszono wykonanie w/w kary orzeczonej wobec A. A. (1) na okres 3 lat próby, a wobec A. S. na okres 2 lat próby. Biorąc pod uwagę cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do sprawcy, sąd uznał, że tak ukształtowana kara spełni te cele. Kara ta zarówno co do rodzaju jak i intensywności będzie wystarczająca dla osiągnięcia wobec oskarżonych stawianych jej celów oraz pozwoli na pełną ich resocjalizację.

Na podstawie art.44§2kk sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych pod poz. 1, 2 (k.196), przez ich zniszczenie.

W odniesieniu do wniosku prokuratora o zobowiązanie wszystkich oskarżonych do naprawienia szkody, sąd wniosku nie uwzględnił, ponieważ nie zależnie od tego, że w toku całego postępowania nie udało się ustalić dokładnej wysokości szkody, to także B. C. oświadczyła, że nie wnosi o naprawienie szkody. Już na etapie postępowania przygotowawczego B. C. wyceniła szkodę na około 250 zł, zaś E. A. poddała, że było to 200 zł. Ostatecznie wysokości szkody nie została ustalona, ponieważ nie udało się ustalić dokładnej ilości skradzionego ze sklepu towaru.

Na podstawie art.624§1kpk i art.632 pkt.2kpk sąd zwolnił oskarżonych A. A. (1), A. S. oraz K. L. od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania przejmując je na rachunek Skarbu Państwa. Ponadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. Ł. kwotę 2164 zł plus podatek VAT oraz na rzecz adw. G. F. i adw. A. F. kwoty po 1912 zł plus podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonych ustanowioną z urzędu.